

Z przemysłową w końcu przyjęło ową wiadomość oświadczenie pana profesora Altha, że badania geologiczne kraju, zarządzane dawniej przez komisję fizyograficzną, a od lat czterech przez komisję i Radę górniczą, postąpiły o tyle, że wkrótce rozpocznie będzie wydanie geologicznej mapy kraju. Z równą przemysłowia przyjęło pochwalną opinię dra Radziszewskiego o pracach techniczno-chemicznych, wykonywanych za subwencją krajową przez pana Nawratila, celem wyduszenia skalkulowania przeróbki technicznej produktów naftowych. Wspomniał tu jeszcze należy, że Rada górnicza przychyliła się do wniosku pana (Góralskiego, przewodniczącego Towarzystwa naftowego, który to wniosek na walnem zgromadzeniu Towarzystwa naftowego z dnia 26 lipca r. b. przyjęty został, względem przedstawienia Wydziałowi krajowemu potrzeby zaangażowania chemika-technologa, któryby oprócz doświadczeń laboratoryjnych i analizy surowców krajowych, przyjął zobowiązanie badań na miejscu niedokładności fabryk pojedynczych przedsiębiorców i wskazywać kierownikom destylarni lepsze i korzystniejsze sposoby przeróbki produktów żywicznych. (Gaz. Lwów.)

Nie przeto pragnę służyć i schlebiać ludowi:
 Jest jeszcze demagogów, niedowiarków dosyć,
 Co wszystkie krzyże zelżyć i zburzyć gotowi
 radziby natomiast własne głupstwa wznosić.
 Kto zasiewa skępcyzm na żniwo szatańskie

Sejm czeski się skończył, nie przyniósłszy żadnych prawie korzyści, a cała działalność jego ogranicza się na niczem. Ostatnia sesja nie może się pochwalić, aby była cośkolwiek zdziałała na polu ważnych politycznych kwestyj, i nie można

¹⁾ Właśnie w tej chwili dowiadujemy się, że prze-
kład sześciu ostatnich pieśni *Don Juana* ukończo-
nym jest już zupełnie.

Zaczęły zaraz szeptać i oczyma
Wodzić po gościu postaci, odzieży;
Jedna spostrzegła, że koleczyków niema,
Druga, że suknia jej w stanie źle leży,
Że dziesiętności lat skończy, nim zima
Się zacznie, inna zaś temu nie wierzy;

Ale próbkę taką, choćby najudatniejszą, nie
 dawałaby autorowi prawa uważać się za tłumacza
Don Juana, ani nam mówić o nim, jako o
 takim. Niech nam jednak wolno będzie wydać t
 jenniej — z tem większem autora przeprze
 niem, że bez jego upoważnienia — i powiedzie
 ć, że czytaliśmy w rękopiśmie przekład zupełny
 trzech pierwszych pieśni *Don Juana*. Też pieśni
 (i to właśnie najpiękniejsze z całego poematu)
 to już coś znaczy; tłumacz miał tam już wszelką
 sposobność do pokazania, co potrafi, i pokazał,
 że potrafi dobrze. Ustęp ogłoszony drukiem nie
 jest bynajmniej lepszym od tamtych, raczej wydał
 się nam od nich stanowczo słabszym. Zalety jego
 w tamtych występują wyraźniej i stałe, utwórko
 jest mniej, swoboda w ustach żartobliwych wię
 ksza, a w poetycznych styl i charakter wyższy.
 Niech tłumacz wybaczy, że raz go zdradziwszy,
 posuniemy niedyskretnie dalej i pozwolimy sobie
 przepisać tu parę ustępów z jego rękopismu, żeby
 czytelnik mógł osądzić, czy mówimy prawdę.

„Piers moja chora dziś i jak podcięta
Bólem; a jednak skupione resztki ducha:

Są dwie metody polemizowania z *Czasem*: jedna zasadza się na tem, aby czekać, co *Czas* powie, i gdy *Czas* mówi bialo, powiedziec zaraz czarno; druga atoli metoda polega na tem, aby wniawiać w *Czas* to, czego on nie powiedział i z wielkim hałasem bronić przekonania *Czasu* przeciw niemu samemu. Tej drugiej metody używa *Dziennik polski*, co dwa tygodnie rozpoczynając bizantyjskie spory, o słowa, to znów o uznanie dla ustępującego Namiestnika, które *Dziennik* z nami zdaje się podzielać, ale zaraz obraca ostrze polemiki przeciw *Czasowi* i jego zwolennikom, zestawiając dowolnie wyrwane zdania z naszego artykułu. I czego od nas chce *Dziennik*? — trudno dociec. Daje on zaręczenia: „że, w kraju nikomu z ludzi poważniejszych, a należących do stronnictwa polskiego nie przeszło przez myśl postępować przeciw obecnemu porządkowi rzeczy” — zgoda i prawda, co do poważniejszych ludzi, jedna tylko uwaga: znany naród społeczność polską, ale nie wiemy, co znaczy stronnictwo polskie!!?

A dalej *Dziennik* mówi: „że, skład nowego Sejmu daje najzupełniejszą gwarancję, iż obecny stosunek kraju naszego do państwa i Korony nie tylko utrzymamy, lecz najprawdopodobniej jeszcze bardziej sięścił się stanie (*bravo!*) i że stronnictwo, które, zdaje się (?), za najliczniejsze w przyszłym Sejmie należy uważać, postawiło sobie za zadanie: przez rozważne i spokojne, lecz niemniej jawne i otwarte wypowiedzenie potrzeb kraju, wzmacniać stosunek między Koroną, państwem a krajem, i że jeżeli kiedy i gdzie, to najpewniej w przyszłym Sejmie znajdzie najmniej pola do popisu owa ochotnicza straż do gaszenia zapala narodowego, której wrzeczko *Czas* usiłuje być pierwszym trebaczem.”

Teraz rozumiemy *Dziennik*. Jest on heroldem, obwieszczającym mądrość owego przyszłego stronnictwa, choć nie wiadomo jeszcze jakiego, byle tylko nie stronnictwa *Czasu*. Mybysmy się niezmierznie cieszyli tem zapewnieniami, byle tylko cała ta filipika *Dziennika Polskiego* nie była reklamą dla sklepu. W innym organie lwowskim, wychodzącym w Krakowie, sprzedają: godność narodową, niezawisłość polityczną i police asekurowane od serwilizmu. *Dziennik Polski* zaś ogłasza: że ma lojalność najlepsze gatunki do użytku przyszłych stronnictw i przyszłej większości sejmowej, byle tylko tego towaru nie brano ze sklepu *Czasu*. Oto *der langen Rede kurzer Sinn*.

W tym też celu *Dziennik Polski* rozpoczyna się o irytacji *Czasu*, o przegniebieniu jego wyobraźni, o 1/3 nowych posłów, których *Czas* do adherentów stronnictwa swojego zaliczyć nie może, o składzie nowego Sejmu, do którego weszli przeważnie ludzie, niepodzielający zapatrywań stronnictwa, któremu *Czas*, aczkolwiek bardzo wiernie, mniej jednak skutecznie służy; o stronnictwie, do którego świeżo *Dziennik Polski* przystąpił, ale nie w ten sposób, aby mu służył milczeniem, lecz aby słać jego potęgę, rozum, patriotyzm, a które, o ile się zdaje *Dziennikowi*, za najliczniejsze w przyszłym Sejmie należy uważać; o Krakowie jako mieście mości polskiem, ale z pewnością nie galicyjskiem, o Krakowie, którego *Dziennik* od wszelkich ateńskich cnót i mądrości odsądza; o niemocy i upadku *Czasu* i jego stronnictwa, o oburzeniu *Dziennika* i jego nowych protektorów, tych mężów stanu, od których zacznie się nowa wielka epoka galicyjska! Tak jest wszystko, to są ozdoby szylu wyrachowane na przyciągnięcie kupujących, a odciągnięcie ich od *Czasu*. A że w tych czasach konkurencyi byłoby naiwnością dać się uprzedzić reklamie i to tak pospolitą, więc krótko powiemy, że wszystkie te przepowiednie są czystemi złudzeniami *Dziennika* i jego nowych opiekunów, że ich nadzieje co do *Czasu* i jego zwolenników są po prostu marzeniami. *Dziennika* nowi protektorzy srodze przekonują się o tem niebawem, bo zaraz po zebraniu się Sejmu. Przed tem zaś już okrywają się śmiesznością, która najstraszniejsza jest w polityce głębszą, skoro nawet nie zdolali pozyskać sobie takich faktorów i kramarzy, którzyby ich nie kompromitowali i nie obniżali wartości oferty, a zwłaszcza nie zdradzali przedwczesnie, że tu idzie po prostu o liwerunek rządowy.]

Rozmowa z hr. Foucher Careil.

Paryski korespondent *N. fr. Presse* miał dnia 10go b. m. rozmowę z ambasadorem francuskim w Wiedniu hr. Foucher de Careil, w której tenże oświadczył: „Nie jestem w Wiedniu całkiem obcy. Przed wielu laty zostawałem w stosunkach z tamtejszymi kołami naukowymi, a później odwiedziłem Węgry i Austryę, właśnie w czasie koronacji Najj. Pana na króla węgierskiego. Obraz tego wielkiego wypadku utkwił mi żywo w pamięci, a Wiedeń i Peszt pamiętam doskonale. To właśnie skłoniło mnie do przyjęcia posady ambasadora w Wiedniu, skoro przyjaciel mój, minister spraw zagranicznych, ofiarował mi ten urząd. Wiedeń przedkładał nam inne miasta, podobna mi się bardzo, a stosunki moje z państwem i osobistościami tamtejszemi, będą, jak sądzę, przyjaźni, ponieważ sympatycznie przyjęły tamtejsze sfery decydujące wiadomość o zamianowaniu mnie ambasadorem. Niełatwo jednak przyszło mi opuścić tu zaraz miejsce mego działania. Minister jednak przedstawił mi, że skoro rząd austriacki przez rychłe zamianowanie tak znakomitego męża, jak hr. Hoyos, ambasadorem swym w Paryżu dowiódł przyjaźni względem Francji usposobienia, nie powinna Francja opóźniać się z obsadzeniem ambasady w swej Wiedniu; ponieważ zaś przyzywałam do mnie jakąś wagę, przyjaźni ten urząd. — W 14 dni potem, straciłem córkę. W pierwszej chwili chciałem złożyć urząd, później jednak, powody praktyczne odepchnęły tę myśl odemnie, zresztą sądziłem, że znaję pociechę nad Dunajem po strasznymsi ciosie, jaki ugodził me mnie nad Sekwaną. Byłbym się był natychmiast udał do Wiednia, gdyby mnie nie wstrzymała rada generalna mego departamentu, którego jestem przełożonym; skoro tylko jednak ukoić tu pracę, co powinno nastąpić z końcem tego miesiąca, udam się zaraz do Wiednia, wręczę Najj. Panu pismo uwierzytelniające i będę pracował nad utrzymaniem dobrych stosunków, które istniały zawsze między Francją a Austryą. Po dopełnieniu tego aktu powrócę na jakiś czas do Paryża, aby uregulować interesy, poczem znowu udam się do Wiednia, prawdopodobnie na długo. W kilku dniach austriackich wyjechałem z Wiednia, że Francja zamierza wysłać do Wiednia zbyty ruchiwy dyplomata. W istocie, gdyby odemnie zażądano, abym się mieszczą do walki stronnictw, łączył się z niektórymi, lub identyfikował, — nie przyjąłbym tej posady. Nie należę do przyjaciół mrzonek politycznych, zadaniem mojem będzie śledzić uważnie bieg polityki, stać na straży interesów mego ojczyzny, a omijać to, co mogłoby niekorzystnie wpływać na stosunki między Austryą a Francją, a wreszcie starać się być o zmocnienie i utrwalenie wszystkich politycznych, ekonomicznych i handlowych stosunków, na których nam wzajemnie zależy. Okoliczność, że znam się na gospodarstwie, może mi się przydać w kraju, gdzie rolnictwo tak wielką odgrywa rolę; i to ma także swoje znaczenie, że władam dobrze językiem niemieckim, i wskutek tego śledzić mogę tak ważny czynnik, jakim jest ruch dziennikarski. Zresztą działać będę zawsze w duchu pojednawczym. Minister tego tylko żądał odemnie, mówiąc mi: „Przyjmij pan tę ważną posadę, a będziesz mógł wielkie usługi oddać Rzeczypospolitej.”

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*:
Dar J. I. Kraszewskiego. Wiadomo już czytelnikom, że czcigodny nasz jubilat podarował wspaniałomyślnie poznańskiemu Towarzystwu przyjaciół nauk wszystkie dary, otrzymane od różnych osób z okazji swego 50-letniego jubileuszu pisarskiego, który uroczystie obchodzonym był w Krakowie w r. 1879. Najświeższy numer (19) tygodnika *Polskie Correspondenz* ogłasza dła listy Kraszewskiego, pisane z Moabit, a dotyczące owej darowizny. Pierwszy z tych listów brzmi w tłumaczeniu (pisane są bowiem po niemiecku), jak następuje:
„Do pana sekretarza polskiego Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu.
Szanowny panie!
Przed wyjazdem moim do klimatycznej miej-

scowości Pau, z powodu złego stanu mego zdrowia, złożyłem mój testament w sądzie dresdeńskim.

O do otrzymanych podarków jubileuszowych, pozostawiłem dyspozycję dzieciom moim. Obecnie jednakże namyśliłem się, i sam chcę je w bezpiecznem ulokować miejscu.

Postanowiłem tedy muzeum poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk wszystkie dary, albumy, dzieła sztuki itd. (z wyjątkiem kilku medalów, albumów itd.) szafki, książki itd., słowem cały zbiór przekazać i podarować.

Jeżeli panowie macie miejsce i możecie wszystkie te przedmioty w jednym ustawić miejscu, to możecie je zaraz otrzymać. Każę je wam wydać. Dam wam także szafy dębowe, przeznaczone do owego zbioru, marmurowe kolumny, wazy, obrazy, biust Brodzkiego, starożytną szafkę z monetami, haftowany fotel, kobierce — słowem wszystko, z wyjątkiem kilku dyplomów, medalów, paru albumów i dzieł sztuki, które chcę zatrzymać na pamiątkę, dopóki żyć będę!

Czy panowie chcecie to przyjąć? Proszę mi napisać kilka słów, gdyż, upewnionym będąc o przyjęciu, nie będę się już starał o ulokowanie gdzieindziej zbioru jubileuszowego. Za warunek jedynie kładę, aby zbiór pozostał w całości, jak jest, i aby muzeum poniosło koszt transportu i opakowania. Skrzynie do opakowania, o ile są w mojem posiadaniu, mogą dać także. Sądzę, że koszt transportu z Drezn do Poznania nie będzie wielkie.

Jeżeli panowie nie macie miejsca lub obawicie się kosztów, to mi niebawem dacie znać, abym mógł postarać się o inne ulokowanie zbioru.

Z uszanowaniem
Dr J. I. Kraszewski.

Berlin, Moabit 11/12 lazaret 13.

Zarząd Towarzystwa przyjaciół nauk, otrzymawszy powyższy list, zebrał się natychmiast na posiedzenie, na którym postanowił przyjąć dar Kraszewskiego i ponieść koszt transportu. Równocześnie upoważnił zarząd Dra Lebińskiego do zawiadomienia o tem i podziękowania darodawcy. Dr Lebiński w odpowiedzi na list swój otrzymał od Kraszewskiego następujące pismo:

„Berlin 2 sierpnia 1883.

Szanowny Panie Doktorze!
Właśnie co odebrałem list pański, i spieszę nań podziękować. Bardzo mi miło, że z panem mam w tej sprawie do czynienia.

Skoro tylko będzie możebnem, napiszę panu, kiedy będę mógł mu wydać moją ofertę. Chętniebym to zaraz uczynił, ale niestety obecnie jest to niemożebnem. Chciałbym, o ile możności, oszczędzić Towarzystwu i panu kosztów i trudu. Jestem bardzo szczęśliwym i wdzięcznym za to, że Towarzystwo przyjęło moją ofertę. Zbiór pozostanie zatem w całości, jako nieoceniona dla mnie pamiątka dnia nigdy niezapomnianego.

Skoro wydanie zbioru jubileuszowego będzie możebnem, zawiadomę pana, abymy się mogli porozumieć co do transportu.

Co chcę dla siebie zatrzymać, muszę sam wybrać i odfodżyć na bok. Nie będzie tego jednak wiele; chcę o ile możności dać całość.

Zdrowie moje nie było nigdy dobre, pogorszyło się bardzo, a rozpocząłem już 72 rok życia.

Raz jeszcze dziękuję za ohochość, z jaką ten ciężar przyjmujecie. Zrobię wszystko, aby go wam ulżyć.

Z jak najgłębszym szacunkiem i przyjaznem uczuciem uniożony

Dr J. I. Kraszewski.”

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 sierpnia.

Pan Schmidt-Ciążyński, złożył dziś w obecności Prezydenta miasta, do przechowania w kasach miejskich swój zbiór kamei, przeznaczony dla Muzeum Narodowego. P. Schmidtowi Ciążyńskiemu towarzyszył przy akcie oddania kamei do przechowania p. hr. Cieszkowski. Pomimo długiego pobytu za granicą, p. Schmidt-Ciążyński mówi dobrze po polsku. Szeroki ogół polskiej publiczności pozna go bliżej przy okazji otwarcia Muzeum, a zbiory jego, złożone w Muzeum, zachowają na zawsze wśród nas jego pamięć i imię.

— Komisia oświetlenia miasta, wraz z Prezydentem, oceniała wczoraj na miejscu, t. j. na Rynku i Piasku, przed domem p. Gotta, gdzie i w jaki sposób zastosować trzeba będzie oświetlenie elektryczne.

— Medal pamiątkowy. Dwie ważne i wielkie uroczystości obchodzone będą niezadługo w Krakowie, mianowicie Koronacja Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Piasku i dwóchsetna rocznica Odświeży Wiednia, dokonanej przez króla-bohatera, a wielkiego oziębca Matki Bożej. Pamięć obu tych uroczystości łączy w sobie szczęśliwy medal, wykonany przez p. Wacława Głowackiego, tutejszego jubilera. Medal ten jest wielkością dwuśrodków srebrnej, na jednej jego stronie widzimy głowę Sobieskiego, zdjętą ze złotej monety z czasów jego panowania. Głowa obrońcy Wiednia i chrześcijaństwa uwieńczona jest laurem. W otoku zaś bieżnie napis: „Pamiątka 200-letniej rocznicy oswobodzenia Wiednia 1683 r.” Poniżej głowy króla umieszczono następujący drobny napis: „Na uczczenie pamięci wielkiego króla — zrobił Wacław Głowacki.” Po drugiej stronie medalu znajduje się wizerunek wierny Matki Boskiej Piaskowej z Dzieciątkiem w koronach. Po bokach dwaj Aniołowie unoszą się i podtrzymują osłonę, na której tle umieszczony obraz. Osłona ta spięta u góry koroną. Pod obrazem napis: Jan III, idąc z Krakowa pod Wiedeń, przed obrazem N. M. P. na Piasku, cudami słynącej, ocalenie chrześcijaństwa wymodlił 1683.” Medal, prócz szczęśliwego pomysłu, łączącego w nim pamięć obu uroczystości, odznacza się także pięknym wykonaniem, oraz czystością, poprawnością i dokładnością rysunku. Jest on wykonany w srebrze, bronzie i metalu.

— Z okazji Zjazdu literatów i artystów polskich w Krakowie w dniu 14 września zamierza Kolo artystyczno-literackie urządzić bal, z którego czysty dochód przeznacza na zawiązek funduszu dla młodych i sierot po ubogich literatach i artystach. Otrzymawszy wiadomość, że komitet zakupna obrazu Matejki także ma projekt urządzenia balu na swój fundusz, w dniu 13 września — wydelegowało Kolo p. Benedykta do posiedzenia komitetu w dniu 13 sierpnia, by mu przedłożył projekt odroczenia albo zaniechania projektu balowego, gdyż w przeciwnym razie zachodzi obawa, że w tak krótkim terminie bal po balu może się nie udać, skutkiem czego jedynie pewne źródło do-

chodu, na założenie wzmiankowanej kasy, mogłoby zawiść pokładane w niem nadzieje. Po odejściu p. Benedykta, wywiał się nad tą sprawą dyskusja, w rezultacie której na wniosek przewodniczącego Hr. Artura Potockiego, (Komitet uchwałił dać Kolu następującą odpowiedź: „Ze uwzględniając cel szlachetny, dla którego Kolo zamierza bal urządzić, i nie chcąc temu funduszy czynić uszczerbek, Komitet przychylił się chętnie do wniesionej próby Kola: od projektu własnego odstępuje, i balu na fundusz zakupna obrazu dawać teraz nie będzie.”

— Wzrost Krakowa. Kto sobie przypomni Kraków, z mnóstwem gruzów po pożarze w r. 1850, lub wrpód jeszcze, — kiedy ludność jego zaledwo przekraczała 20,000, a domy skąpo były zamieszkałe, inne zaś stały pustką, przyjemnie musi być uderzonym, widząc od lat kilkunastu w szybkim tempie rozeszerające się miasto, powstające okazałe gmachy tam, gdzie niedawno jeszcze było orno pole, lub w samem mieście stare domy, przystrojone się w nową, ozdobną szatę. Z każdym rokiem przybywa w obręb miasta i na dalszych przedmieściach znaczna ilość nowych kamienic, a nadto w ostatnich latach powstają po za miastem uroczyste wille, przypominające otoczenie wielkich miast. Waty fortyfikacyjne okrażające Kraków, nie wszędzie jak się zdaje nasteępują równie stósowne miejsce do wznoszenia sielskich rezydencji, dlatego zapewne głównie powstają one w stronie zachodniej. I tak począwszy od pięknej willy hr. Dębickich zwanej „Wenecya,” aż do rogątką Wolską, linie przeniosły się całym rzędem nad Wisłę, jak rozkoszne wille: panny Kirehmajerowny, hr. Lasockich, hr. Łosiów, oraz willa pp. Adamów Boguszów, zwana niegdyś „pod Lipkami,” z wspaniałym widokiem na miasto i zawiśniętą panoramę w Galicyi. Do rzędu ich przybyła świeżo naprzeciwko Białej, z widokiem na Białą i Kraków, willa p. Armulowicza w guście szwajcarskim, zbudowana z drzewa, urządzona z komfortem i zachowująca swoją oryginalną cechę do tego stopnia, że ściany wewnątrz żłdnych innych nie przedstawiają barw, prócz pokostowanego drzewa. Jestto prawdziwe cacko w swoim rodzaju.

— Na festyn, który z powodu dnia urodzin N. Pana odbędzie się w sobotę (18go b. m.) wieczorem w parku pałacowym w Łobzowie, mogą, jak nas zawiadamiają, mieć wstęp tylko osoby, które otrzymają karty zapraszające.

— Historyczne muzeum i panorama Karola J. Lifki rozbiło swój namiot na Stradomiu, ulica Dietlowska. Warte jest ono widzenia, już dla tego, że jak słynne podobne muzeum paryskie, zapozna je z głównymi dzisiejszymi politycznymi osobistościami, a mianowicie, widzi się tam Gambetta, prezydenta Garfielda i jego mordcę Guiteau, Leona XIII, cesarza Franciszka Józefa, Wilhelma, Aleksandra III, ks. Bismarka, cara Aleksandra II na łożu śmierci, Rysarda Wagnera. — Muzeum otwarte jest codziennie od g. 9ej rano do 9ej wieczór.

— Piszą do nas z Zakopanego. Powstał tu projekt zamienienia Zakopanego na miejsce kuracyjne i próba o to podana już została przez gminę Zakopaną do właściwej władzy. Dla osób przebywających tutaj na kuracyi i na wilegiaturnie, byłoby to rzecz bardzo pożądana, gdyż w takim razie nowy zarząd dbałby o wygody i rozrywe gości, czego brak w obecnej chwili użuć się daje. Szczególnie cięży wszystkim stosunek do jednego z członków tutejszego wydziału Towarzystwa Tatrzaiskiego, który zaprowadza w Zakopanem formalnie despotyczne rządy, podciągając pod swą władzę nie tylko górali, ale i przyjezdnych gości. Konieczne też jest z drugiej strony, aby Towarzystwo mające za cel ułatwienie zwiedzania gór i ich badanie naukowe, zajmowało się takimi rzeczami jak zapalanie latarni, wynajmowanie fortiepianu (na godziny), wypożyczanie siodeł za opłatą, lub organizowanie reunioń i obiadów. Wszakże ma zadanie jeszcze daleko poważniejsze, do którego płatnych a w dodatku nie dosyć uprzejmych urzędników na miejscu utrzymywać nie potrzebuje. Powtarzamy, że dla Zakopanskich gości miłaba byłaby ze wszech miar pożądana. Mamy nadzieję, że przy energicznem zajęciu się tą sprawą prawdziwego gospodarza i protektora Zakopanego szanownego Doktora Chałubińskiego, weźmie ona szczególny obrót, da gościom wygodę i pożądaną spokój, uwolni od nieprzyjemności z owym członkiem wydziału Towarzystwa Tatrzaiskiego, a i miejscowej ludności, przy większym napływie przyjezdnych, znaczniejsze korzyści zapewni.

— *Dziennik Poznański* pisze: Dostojny jubilat J. I. Kraszewski, jak się dowiadujemy z autentycznego źródła, z powodu stanu zdrowia, który go zniewala nie opuszczać łóżka, nie może z nikim się widzieć i nikogo przyjmować. W ogóle byłoby do zżeczenia, aby dzienniki polskie nie powtarzały wszystkiego, co pisma niemieckie podają, i mniej dowierzały osobom „dobrze poinformowanym,” „sprawodawcom” itp. My od początku zachowywaliśmy potrzebną rezerwę i tej metody i nadal trzymać się będziemy, ile że to zupełnie odpowiada życzeniu jubilata.

— Buletyn o stanie hr. Chamborda, zapowiadają bliską katastrofę, do której osoby dworu w Froshdorf mają być całkowicie przygotowane. Buletyn z 11 mł, że noc była spokojna, ale osłabienie się wymaga. Profesor Dr. Drasche na nowo został powołany. Chory mimo swego osłabienia i niebezpiecznego stanu, który mu nie jest tajnym — zajmuje się na łożu niemocy sprawami myślowymi, którego jest namyślnym zwolennikiem. Przed parą dniami urządzono mu w pokoju polowanie na przepiórkę, które go bardzo zająmowało.

— Petersburg 13 sierpnia. W czwartym dniu wyścigów w Carskim Siole w gonitwie czterowostowej o nagrodę cesarską 5250 rsr., pierwszy stanął u mety „Hamlet” hr. Kraszińskiego, druga zaś, o pół szyi tylko wyprzedzona „Sędzina” hr. Augusta Potockiego. W następnym biegu, z przeszkodami, pierwszy dobiegł do mety „Faust,” drugi „Horodno” hr. Potockiego.

— Wystawa niustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15. w dniu powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zastużonych (w krypcie na Skale), Grób Skargi (u Sgo Piotra), oraz Skarbecz katedrały i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny Collegium majus w dziedzielnicy od 10ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

— Zbiór Ka. Cartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— D. 13 sierpnia pochmurno; term. od 12:2 do 13:1 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— We środę d. 15go sierpnia: Wniebowzięcia N. Maryi P.; we czwartek 16go: Ś. Rocha w.

Wzrost Krakowa. Kto sobie przypomni Kraków, z mnóstwem gruzów po pożarze w r. 1850, lub wrpód jeszcze, — kiedy ludność jego zaledwo przekraczała 20,000, a domy skąpo były zamieszkałe, inne zaś stały pustką, przyjemnie musi być uderzonym, widząc od lat kilkunastu w szybkim tempie rozeszerające się miasto, powstające okazałe gmachy tam, gdzie niedawno jeszcze było orno pole, lub w samem mieście stare domy, przystrojone się w nową, ozdobną szatę. Z każdym rokiem przybywa w obręb miasta i na dalszych przedmieściach znaczna ilość nowych kamienic, a nadto w ostatnich latach powstają po za miastem uroczyste wille, przypominające otoczenie wielkich miast. Waty fortyfikacyjne okrażające Kraków, nie wszędzie jak się zdaje nasteępują równie stósowne miejsce do wznoszenia sielskich rezydencji, dlatego zapewne głównie powstają one w stronie zachodniej. I tak począwszy od pięknej willy hr. Dębickich zwanej „Wenecya,” aż do rogątką Wolską, linie przeniosły się całym rzędem nad Wisłę, jak rozkoszne wille: panny Kirehmajerowny, hr. Lasockich, hr. Łosiów, oraz willa pp. Adamów Boguszów, zwana niegdyś „pod Lipkami,” z wspaniałym widokiem na miasto i zawiśniętą panoramę w Galicyi. Do rzędu ich przybyła świeżo naprzeciwko Białej, z widokiem na Białą i Kraków, willa p. Armulowicza w guście szwajcarskim, zbudowana z drzewa, urządzona z komfortem i zachowująca swoją oryginalną cechę do tego stopnia, że ściany wewnątrz żłdnych innych nie przedstawiają barw, prócz pokostowanego drzewa. Jestto prawdziwe cacko w swoim rodzaju.

— Na festyn, który z powodu dnia urodzin N. Pana odbędzie się w sobotę (18go b. m.) wieczorem w parku pałacowym w Łobzowie, mogą, jak nas zawiadamiają, mieć wstęp tylko osoby, które otrzymają karty zapraszające.

— Historyczne muzeum i panorama Karola J. Lifki rozbiło swój namiot na Stradomiu, ulica Dietlowska. Warte jest ono widzenia, już dla tego, że jak słynne podobne muzeum paryskie, zapozna je z głównymi dzisiejszymi politycznymi osobistościami, a mianowicie, widzi się tam Gambetta, prezydenta Garfielda i jego mordcę Guiteau, Leona XIII, cesarza Franciszka Józefa, Wilhelma, Aleksandra III, ks. Bismarka, cara Aleksandra II na łożu śmierci, Rysarda Wagnera. — Muzeum otwarte jest codziennie od g. 9ej rano do 9ej wieczór.

— Piszą do nas z Zakopanego. Powstał tu projekt zamienienia Zakopanego na miejsce kuracyjne i próba o to podana już została przez gminę Zakopaną do właściwej władzy. Dla osób przebywających tutaj na kuracyi i na wilegiaturnie, byłoby to rzecz bardzo pożądana, gdyż w takim razie nowy zarząd dbałby o wygody i rozrywe gości, czego brak w obecnej chwili użuć się daje. Szczególnie cięży wszystkim stosunek do jednego z członków tutejszego wydziału Towarzystwa Tatrzaiskiego, który zaprowadza w Zakopanem formalnie despotyczne rządy, podciągając pod swą władzę nie tylko górali, ale i przyjezdnych gości. Konieczne też jest z drugiej strony, aby Towarzystwo mające za cel ułatwienie zwiedzania gór i ich badanie naukowe, zajmowało się takimi rzeczami jak zapalanie latarni, wynajmowanie fortiepianu (na godziny), wypożyczanie siodeł za opłatą, lub organizowanie reunioń i obiadów. Wszakże ma zadanie jeszcze daleko poważniejsze, do którego płatnych a w dodatku nie dosyć uprzejmych urzędników na miejscu utrzymywać nie potrzebuje. Powtarzamy, że dla Zakopanskich gości miłaba byłaby ze wszech miar pożądana. Mamy nadzieję, że przy energicznem zajęciu się tą sprawą prawdziwego gospodarza i protektora Zakopanego szanownego Doktora Chałubińskiego, weźmie ona szczególny obrót, da gościom wygodę i pożądaną spokój, uwolni od nieprzyjemności z owym członkiem wydziału Towarzystwa Tatrzaiskiego, a i miejscowej ludności, przy większym napływie przyjezdnych, znaczniejsze korzyści zapewni.

— *Dziennik Poznański* pisze: Dostojny jubilat J. I. Kraszewski, jak się dowiadujemy z autentycznego źródła, z powodu stanu zdrowia, który go zniewala nie opuszczać łóżka, nie może z nikim się widzieć i nikogo przyjmować. W ogóle byłoby do zżeczenia, aby dzienniki polskie nie powtarzały wszystkiego, co pisma niemieckie podają, i mniej dowierzały osobom „dobrze poinformowanym,” „sprawodawcom” itp. My od początku zachowywaliśmy potrzebną rezerwę i tej metody i nadal trzymać się będziemy, ile że to zupełnie odpowiada życzeniu jubilata.

— Buletyn o stanie hr. Chamborda, zapowiadają bliską katastrofę, do której osoby dworu w Froshdorf mają być całkowicie przygotowane. Buletyn z 11 mł, że noc była spokojna, ale osłabienie się wymaga. Profesor Dr. Drasche na nowo został powołany. Chory mimo swego osłabienia i niebezpiecznego stanu, który mu nie jest tajnym — zajmuje się na łożu niemocy sprawami myślowymi, którego jest namyślnym zwolennikiem. Przed parą dniami urządzono mu w pokoju polowanie na przepiórkę, które go bardzo zająmowało.

— Petersburg 13 sierpnia. W czwartym dniu wyścigów w Carskim Siole w gonitwie czterowostowej o nagrodę cesarską 5250 rsr., pierwszy stanął u mety „Hamlet” hr. Kraszińskiego, druga zaś, o pół szyi tylko wyprzedzona „Sędzina” hr. Augusta Potockiego. W następnym biegu, z przeszkodami, pierwszy dobiegł do mety „Faust,” drugi „Horodno” hr. Potockiego.

— Wystawa niustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15. w dniu powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zastużonych (w krypcie na Skale), Grób Skargi (u Sgo Piotra), oraz Skarbecz katedrały i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny Collegium majus w dziedzielnicy od 10ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

— Zbiór Ka. Cartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— D. 13 sierpnia pochmurno; term. od 12:2 do 13:1 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— We środę d. 15go sierpnia: Wniebowzięcia N. Maryi P.; we czwartek 16go: Ś. Rocha w.

Wzrost Krakowa. Kto sobie przypomni Kraków, z mnóstwem gruzów po pożarze w r. 1850, lub wrpód jeszcze, — kiedy ludność jego zaledwo przekraczała 20,000, a domy skąpo były zamieszkałe, inne zaś stały pustką, przyjemnie musi być uderzonym, widząc od lat kilkunastu w szybkim tempie rozeszeraające się miasto, powstające okazałe gmachy tam, gdzie niedawno jeszcze było orno pole, lub w samem mieście stare domy, przystrojone się w nową, ozdobną szatę. Z każdym rokiem przybywa w obręb miasta i na dalszych przedmieściach znaczna ilość nowych kamienic, a nadto w ostatnich latach powstają po za miastem uroczyste wille, przypominające otoczenie wielkich miast. Waty fortyfikacyjne okrażające Kraków, nie wszędzie jak się zdaje nasteępują równie stósowne miejsce do wznoszenia sielskich rezydencji, dlatego zapewne głównie powstają one w stronie zachodniej. I tak począwszy od pięknej willy hr. Dębickich zwanej „Wenecya,” aż do rogątką Wolską, linie przeniosły się całym rzędem nad Wisłę, jak rozkoszne wille: panny Kirehmajerowny, hr. Lasockich, hr. Łosiów, oraz willa pp. Adamów Boguszów, zwana niegdyś „pod Lipkami,” z wspaniałym widokiem na miasto i zawiśniętą panoramę w Galicyi. Do rzędu ich przybyła świeżo naprzeciwko Białej, z widokiem na Białą i Kraków, willa p. Armulowicza w guście szwajcarskim, zbudowana z drzewa, urządzona z komfortem i zachowująca swoją oryginalną cechę do tego stopnia, że ściany wewnątrz żłdnych innych nie przedstawiają barw, prócz pokostowanego drzewa. Jestto prawdziwe cacko w swoim rodzaju.

— Na festyn, który z powodu dnia urodzin N. Pana odbędzie się w sobotę (18go b. m.) wieczorem w parku pałacowym w Łobzowie, mogą, jak nas zawiadamiają, mieć wstęp tylko osoby, które otrzymają karty zapraszające.

— Historyczne muzeum i panorama Karola J. Lifki rozbiło swój namiot na Stradomiu, ulica Dietlowska. Warte jest ono widzenia, już dla tego, że jak słynne podobne muzeum paryskie, zapozna je z głównymi dzisiejszymi politycznymi osobistościami, a mianowicie, widzi się tam Gambetta, prezydenta Garfielda i jego mordcę Guiteau, Leona XIII, cesarza Franciszka Józefa, Wilhelma, Aleksandra III, ks. Bismarka, cara Aleksandra II na łożu śmierci, Rysarda Wagnera. — Muzeum otwarte jest codziennie od g. 9ej rano do 9ej wieczór.

— Piszą do nas z Zakopanego. Powstał tu projekt zamienienia Zakopanego na miejsce kuracyjne i próba o to podana już została przez gminę Zakopaną do właściwej władzy. Dla osób przebywających tutaj na kuracyi i na wilegiaturnie, byłoby to rzecz bardzo pożądana, gdyż w takim razie nowy zarząd dbałby o wygody i rozrywe gości, czego brak w obecnej chwili użuć się daje. Szczególnie cięży wszystkim stosunek do jednego z członków tutejszego wydziału Towarzystwa Tatrzaiskiego, który zaprowadza w Zakopanem formalnie despotyczne rządy, podciągając pod swą władzę nie tylko górali, ale i przyjezdnych gości. Konieczne też jest z drugiej strony, aby Towarzystwo mające za cel ułatwienie zwiedzania gór i ich badanie naukowe, zajmowało się takimi rzeczami jak zapalanie latarni, wynajmowanie fortiepianu (na godziny), wypożyczanie siodeł za opłatą, lub organizowanie reunioń i obiadów. Wszakże ma zadanie jeszcze daleko poważniejsze, do którego płatnych a w dodatku nie dosyć uprzejmych urzędników na miejscu utrzymywać nie potrzebuje. Powtarzamy, że dla Zakopanskich gości miłaba byłaby ze wszech miar pożądana. Mamy nadzieję, że przy energicznem zajęciu się tą sprawą prawdziwego gospodarza i protektora Zakopanego szanownego Doktora Chałubińskiego, weźmie ona szczególny obrót, da gościom wygodę i pożądaną spokój, uwolni od nieprzyjemności z owym członkiem wydziału Towarzystwa Tatrzaiskiego, a i miejscowej ludności, przy większym napływie przyjezdnych, znaczniejsze korzyści zapewni.

— *Dziennik Poznański* pisze: Dostojny jubilat J. I. Kraszewski, jak się dowiadujemy z autentycznego źródła, z powodu stanu zdrowia, który go zniewala nie opuszczać łóżka, nie może z nikim się widzieć i nikogo przyjmować. W ogóle byłoby do zżeczenia, aby dzienniki polskie nie powtarzały wszystkiego, co pisma niemieckie podają, i mniej dowierzały osobom „dobrze poinformowanym,” „sprawodawcom” itp. My od początku zachowywaliśmy potrzebną rezerwę i tej metody i nadal trzymać się będziemy, ile że to zupełnie odpowiada życzeniu jubilata.

— Buletyn o stanie hr. Chamborda, zapowiadają bliską katastrofę, do której osoby dworu w Froshdorf

4% Listy likwidacyjne	kupon	— —	89 25
	kupon	— —	077

Skład trumien.

Trumny metalowe, debowe, sosnowe, manszastrowe i imitacje metalowych — wysprzedają po bardzo niskich cenach (1872-1-5)

Ludwik Stasiński
w Krakowie przy ulicy św. Tomasza (Zydowska) pod L. 3 (245).

Syn listonosza z Podgórza

p. Pisz, 18-letni, imieniem Jan, opuścił w d. 18 czerwca b. r. dom rodzicielski i nie wrócił dotąd. Stroskani rodzice nie mając od tej chwili żadnej o nim wiadomości, proszą o doniesienie, gdyby kto wiedział o miejscu jego pobytu. (1921-1-3)

Kurs nauk

w Zakładzie wychowawczo-naukowym PP. Prezentek, posiadającym atrybuty szkół publicznych, rozpoczyna się z dniem 1. września b. r. Wpisy za uczennice do Zakładu od dnia 28 sierpnia. (1930-1-3)

Józefa Waligórska,
przełożona Zgromadzenia w klasztorze św. Jana.

Od 1 Września b. r.

można znaleźć dwóch uczniów, dobrze wychowanych, rodziców elską opiekę i nadzór domowy; na żądanie korepetycy. język francuski i fortepian. Blizsze porozumienie się każdego czasu przy ulicy Poselskiej (dawnej św. Józefa) Nr. 15 drugie piętro, w Krakowie. (1927-1-3)

Dla rodziców i opiekunów.

Uczniowie z dobrego domu, uczęszczający do szkół publicznych w Nowym Sączu, mogą otrzymać stancję, wikt i opiekę, a na żądanie pobierać w domu lekce francuskiego i gry na fortepianie. Blizsza wiadomość w domu Antoniego Kowalskiego, nauczyciela, przy ulicy Nowej pod Nr. 359 w Nowym Sączu. (1928-1-3)

POSZUKUJĘ NAUCZYCIELA

do dwóch uczniów z piątej klasy gimnaz., publicznie uczęszczających. Nauczyciel ma mieszkać z chłopcami. X. Jan Puzyna w Przemyślu. (1944-1-3)

G. Rehfeld.

Niemiec. wyższa szkoła żeńska
i English school for young ladies
w połączeniu z kursem dalszego kształcenia, pensjonatem i Fröblovskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1 września. Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunku, malarstwo, roboty ręczne i lekce muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennice jest najwyższemu zadaniem przełożonej.

Blizsze wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia będą przyjmowane w lokalu szkolnym. (1971-1-15)
ul. Poselska przedtem św. Józefa L. 20.
G. Rehfeld, właścicielka zakładu.

Młody człowiek,

mówiący biegle po czesku i po niemiecku, mogący się wykazać najlepszymi poleceniami, żyjący sobie swoją dotychczasową posadę zmieniać. Tenże obecnie jako buchalter i czesko-niemiecki korespondent w pewnej fabryce maszyn w Czechach zatrudniony. Może być także do podróży używany. Łaskawe oferty i ruszy się nadsyłać pod adresem: Emanuel Gottlieb w Karolinenthal (Böhmen, rother Stern). (1924-1-3)

Ajentów

i KOMISJONERÓW poszukuje się do sprzedaży artykułów, mającego łatwy popyt, za wysoką prowizją.
Zittau i S. Karol Dammann. (1876)

Nadzwyczajnej ważności dla oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Tr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turynii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zastosowania na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz E. Stockmar w Krakowie. (426-1-)

Należy żądać wyraźnie tylko Dra White wody na oczy Tr. Ehrhardta.
Wielmożny Fr. Ehrhardt. Przekonałem się, że Pańska prawdziwa Dra White woda na oczy rzeczywiście bardzo dobrze skutkuje na oczy (zawieszenie). Königsberg in Franken, w maju 1882 r. Fr. Gundelwein. — Ponieważ otrzymałem od Pana niedawno prawdziwą Dra White wodę na oczy już proszę, a oczom moim znacznie pomogła, przeto wysłać (zamówienie). Horteł pod Bocham w maju 1882 r. L. Schalz.

J. Paweł Liebe w Dreźnie

firma odznac. 12 razy złożona 1866. **LIEBIGO WYCIĄG SZODOWY**, czysty i zregenerowany jako środek na kaszel, uznany także jako dobry w zastarzałych cierpieniach przewodu pokarmowego.

TENŻE Z ŻELAZEM, więcej lubiany z powodu lekkiego strawienia, w blędnicy i niedokrewności.
TENŻE Z CHININĄ I ŻELAZEM, w rekonescencji, dla usunięcia braku apetytu, nerwalgii i migrenie, czosnole działające.

TENŻE Z WAPNEM w cierpieniu płuc i kości, oczekiem zabieganiu a obecnie także kobietom polecamy (Dr. Delatre, Union Médicale).
TENŻE Z TRZANEM WATROBIANYM, lekko stawne chętnie brane zastępstwo czystego tranu watriobianego (rozpuszczony podobny do mleka migdałowego). (1872-1-3)

Skład w Krakowie u aptekarza E. Stockmara.

Czciofkami Drukarni „Czasu.”

Krakow 12. August 1883.

Ich muss die Repräsentanz der schönen und glorieichen Stadt Krakau auf einen Uebelstand aufmerksam machen, welcher den Fremdenverkehr schädigt. Es ist dies die Prellerei der Bahnhofrestauration, welche bei uns in Deutschland gerade zu unmöglich wäre.

Während man selbst in der Stadt Wien auf dem Bahnhofe zu normalen Preisen speisen kann, muss man sich hier Forderungen gefallen lassen, die nicht im Verhältnisse der schlechten Kost sind.

Zur Illustrirung dessen, will ich nur angeben, dass ein Glas Sodawasser mit Himbeersaft 20 kr. kostet.

Zu meiner Schande habe ich wahrnehmen müssen, dass der Restaurateur ein Stockdeutscher ist.

J. Mühsam aus Berlin.

Kundmachung.

L. 1601. (1941-1-2)

Unter Bezugnahme auf die in der Zeitschrift „Czas“ in der Tages-Aufgabe vom 11. August l. J. vollinhaltlich veröffentlichte hieramtliche Kundmachung vom 31. Juli 1883 wird bekannt gemacht, dass behufs arrendierungsweiser Sicherstellung der für die Abtheilungen der k. k. Armee und Landwehr in den Stationen Przemyśl, Medyka, Dobromil, Sambor, Drohobycz, Kolbuszowa, Sanok, Jarosław, Głogów, Łańcut, Żółńia, Rzeszów, Przeworsk, Krakowie und Sędziszów für die Zeit vom 1. Oktober 1883 bis 30. September 1884 erforderlichen Heu- und Brennholzbedürfnisse, sowie der in diesen Stationen während der Zeit vom 1. Jänner 1884 bis 30. September 1884 erforderlichen Streu- und Bettenstroh-Quantitäten beim Militär-Verpflegsmagazin zu Przemyśl die öffentlichen Arrendirungs-Verhandlungen, u. z.: am 22. August l. J. 11. Uhr Vormittags für die Stationen Przemyśl, Medyka, Dobromil, Sambor und Drohobycz, am 24. August l. J. 11. Uhr Vormittags für die Stationen Kolbuszowa, Sanok, Jarosław, Głogów und Łańcut, und am 27. August l. J. 11. Uhr Vormittags für die Stationen Żółńia, Rzeszów, Przeworsk, Krakowie und Sędziszów stattfinden werden, wobei nur schriftliche in Offertform verfasste Angebote entgegengenommen werden. Alle auf diese Arrendirungs-Verhandlungen bezugnehmenden Bedingungen, sowie die täglichen Erfordernisse an den ausgeschrieben Artikeln sind aus dem eigens hierfür beim k. k. Militär-Verpflegsmagazin zu Przemyśl aufgelegten vom 31. Juli a. e. datirten Bedingungsheften zu entnehmen, welch im Amtlocale des genannten Verpflegsmagazins jederzeit eingesehen werden können.

Von der Verwaltungs-Commission des k. k. Militär-Verpflegsmagazins.

Przemyśl am 7. August 1883.

Geld zu verdienen! Wie?
Anwort direct, Anfrage franco unter „Verdienst“
1/100 Post rest. Hauptpost Krakau.
(1973-1-3)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administration: w Paryżu, 22, Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby limfatyczne, organów trawienia, zatępy, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, odciepłość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, bólesci żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzyca (diabetes), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzyca i białka w moczu. (872-12-22)
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Trauma.

Non plus ultra Jawa kawa

właśnie nadeszła, bardzo aromatyczna, mocna, smaczna, wielkoziarnista po 1 złr. 36 ct. kilo także następne gatunki bardzo dobrej, czystej i taniej kawy, za kilo netto:
Perłowa Ceylon najl. niebieska złr. 1.98
Costarica zielona „ 1.68
Manilla jasna „ 1.65
Arabska mokka „ 1.64
Afrkańska „ 1.64
Menado (złota Jawa) „ 1.60
Cuba najlepsza wielkoziarnista „ 1.60
Ceylon niebieska „ 1.70
Domingo wyborowa „ 1.40
Santos smaczna „ 1.30
Brasil bardzo mocna „ 1.20
Bahia smaczna „ 1.18
Jamaica mocna i dobra „ 1.14
Wybrakowana dla służby „ 96
Rozsyłać pocztą za zaliczką w paczkach po 4/4, kilo netto wszędzie z odcieniem i opłatą tak, że kupujący nieponosi żadnych kosztów. (1823-5-)

R. Maiti w Tryescie.

Ośmio-klasowy ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY ŻEŃSKI MARYI SERWATOWSKIEJ

W KRAKOWIE, przy ulicy Wiśniej L. 8.
dom „pod Zającem.“

Zawiadaniom Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z nowym rokiem szkolnym 1883/84 rozszerzam Zakład mój do klas 8. — Kurs nauk rozpocznie się z dniem 1. Września, porozumieć się można w każdym czasie ustnie lub listownie. Na żądanie przesyłam programy. (1856-3-10)

M. Serwatowska.

FABRYKA I SKŁAD robót pozłotniczych i rzeźbiarskich Aleksandra Krywulła w Krakowie

przeniesione zostały z domu własnego do domu pod Nr. 1, róg Rynku i ulicy Floryjańskiej, 1. piętro (pod Murzynami).

Polecam obfity zapas ram do premii tegorocznej Jan III. i sprzedaję takowe po 3 złr. w. a. i wyżej. (1870-2-30)

Zakład gazowy w Krakowie.

Wskutek znacznie niższych cen gazu, zwracamy u wagę Szan. Publiczności, że gaz obecnie jest

najtańszym materiałem do oświetlania, ogrzewania, gotowania i innych celów technicznych.

Pragnąc ułatwić Szan. Konsumentom zaprowadzenie gazu, uskuteczniamy urządzenia po niskich lecz stałych cenach, które każdego czasu w biurze Zakładu gazowego przejrzane być mogą; także jesteśmy gotowi za stosownym miesięcznym wynagrodzeniem odpowiednie zaprowadzić urządzenie włączenie z gazomierzem, jednak z wyłączeniem lamp, na własny nasz koszt, w którymto wypadku też urządzenia zostają własnością Zakładu gazowego.

Zastosowanie gazu do gotowania i ogrzewania mieszkań, z powodu nadzwyczajnej taniości i praktyczności w używaniu, bardzo prędko w Krakowie upowszechniło się, na dowód czego wiele zaświadczeń w biurze Dyrekcji Zakładu gazowego przejrzane być może.

Cenniki i rysunki różnych aparatów i urządzeń, oraz blizsze informacje każdego czasu w Dyrekcji Zakładu gazowego otrzymać można.

Zarząd Zakładu gazowego
(1774-5-12) KONRAD VOSS.

Wiedeń. — „Hôtel Métropole“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.
Wielki hotel pierwszorzędy. 300 pokoi i salonów (od 1 złr. zwyż.) Dzwignia osobowa, czytelnia z dziennikami różnych krajów, wspaniały oszklony dziedziniec, kąpiele Dunajowe i biuro telegrafowe w hotelu. Stacja tramwajowa pod hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. W razie dłuższego pobytu uktad po niższych cenach. (1534-18-40)

L. Speiser, dyrektor.

Najlepsze szczególności gumowe

stosownie do wykonania złr. 1 do 5 za tuzin tudzież, różne chirurgiczne towary gumowe za zaliczką, lub za nadesłaniem należytości wprost od podpisanego.
Pierre Mounier, „Pariser Gummiwaaren-Magazin“
Wien, I, Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts.
Wien, I, Freyung 2, im Bazar rechts. (1533-16-)

9 Medal Złoty i dyplom honorowy.

LIEBIG
Company's
EKSTRAKT MIĘSNY
Fray Bentes, Ameryka południowa.

Ekstrakt mięsny Liebiga daje przy drobnych dodatkach wyborny rosół i przy należytem użyciu takowego jest wielkiem zaoszczędzeniem w gospodarstwie domowym. Z jednego funta angielskiego, równającego się 454 gramom ekstraktu, zrobić można 190 porcji silnego rosółu. Przepis użycia dołącza się do każdego słoika.

Ekstrakt Liebiga.

TYLKO WTEDY JEST PRAWDZIWY jeżeli się znajduje na etykiecie każdego słoika własnoręczny podpis wynalazcy

Justus Liebig farbą niebieską, jak niżej:

Justus Liebig

6 Medal Złoty i dyplom honorowy.

Dostać można w Krakowie w bandach pp. JULIUSZA GROSSEGO, J. WENTZLA, EL. FRITSCHKA, ST. FEINTUCHA i w aptece A. SIEDLICKIEGO — w Tarnowie u W. MULDNERA i SPÓŁKI. (1893-6-3)

I-sze c. k. upr. Tow. żeglugi parowej na Dunaju. Wyciąg z porządku jazdy parowców pasażerskich od 17 czerwca 1883 r. aż do odwołania.

Z Passau* do Linciu	codz. o g. 3 popoł.	Z Linciu do Passau*	codz. o g. 6 rano
Z Linciu do Wiednia	" " 7 1/2 rano	Z Wiednia do Linciu	" " 6 1/2 rano
Z Wiednia do Preszburga	" " 5 popoł.	Z Preszburga do Wiednia	" " 6 rano
Z Budapesztu do Mochacza	" " 7 rano	Z Mochacza do Budapesztu	" " 6 wiecz.
Z Budapesztu do Mochacza	" " 12 w poł.	Z Mochacza do Budapesztu	" " 11 prz.p. i o godz. 1/3 zrana.
Z Budapesztu do Zemunia codzień o g. 11 w noocy.		Z Zemunia do Budapesztu codzień o g. 6 rano.	
Z Budapesztu do Orszowy i stacyj najniższego Dunaju we wtorek, czwartek* i sobotę** o godzinie 11 w noocy.		Z Orszowy do Budapesztu w piątek, niedzielę* i wtorek przedpołudniem.	
Przyjazd do Orszowy we czwartek sobotę* i poniedziałek** popołudniem.		Z Ruzczuku Giurgewa do Budapesztu we środę, piątek* i niedzielę popołudniem.	
Przyjazd do Ruzczuku-Giurgewa w sobotę poniedziałek* i środę** rano.		Z Galaczu do Budapesztu we wtorek, czwartek i sobotę o godz. 9 przedpoł.	
Przyjazd do Konstantynopola w czwartek* przedpoł.		Z Konstantynopola we czwartek w południe.	
Przyjazd do Odessy we wtorek** rano.		Z Odessy we czwartek popoł.	

UWAGA. Połączenie z Konstantynopolem odbywa się via Ruzczuk-Warna, mianowicie z Ruzczuku do Warny koleją a ztąd parowcem Lloyd, połączenie z Odessą via Galacz.
Kupony okrężne istniejące w bezpośredniej komunikacji kolejowej Passau-Linz-Wiedeń, upoważniają także do użytkowania parowców Towarzystwa na tej samej przestrzeni.

Wiedeń dnia 17 czerwca 1883 r. Dyrekcya ruchu

Czarne garnitury mebli

w stylu Ludwika XIV.,

KREDENSA DĘBOWE

w stylu renesans, (1829-5-5)

bardzo wytworne, wyrobu miejscowego, równające się najlepszym wyrobom paryskim — są do sprzedania w zakładzie stolarskim Ludwika Stasińskiego w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 9, 1. piętro.

Na wikt i mieszkanie

znajdzie jedna paniątka dojrzała wychowaną, nmięszenie w domu za tym. Konwersacya na żądanie li-rumiecka. — Blizsza wiadomość lisownie pod literami C. H. L. E. poście restane Kraków. (1917-2-3)

Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. M. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6 wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczonych, odznaczające się nie zwyczajnym smakiem

pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu,

są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego w Krakowie przy ul. Szczepańskiej. (1893-4-6)

Najpiękniejsze i najlepsze owoce stołowe

w różnych gatunkach, koszyk 5 kilo, rozsyła opłatnie za zaliczką 2 złr. (1872-3-12)

Ludwig Schneller,
ekspedycya owoców w Güns.

LAMPKI, balony powietrzne

W NAJWIĘKSZYM WYBORZE na na składzie (1593-20-24)
EDWARD BOSCHAN, handel papieru
w Wiedniu, I, Jasomirgottstrasse 6
Cenniki darmo i opłatnie.

MEZKIE

osłabienie, mianowicie wywołane przez niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyzład, pewnie i trwale usunąć kazuje jedynie już w wielu wydaniach rozszerzona książka:

Dr RETAU'S SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.

Tysiące osób znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a przez używanie poleconych w książce sposobów leczenia, odzyskało napowrót swe zdrowie. Za nadesłaniem opłatnym 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka przez Verlags-Magazin von Gebr. Biereny w Lipsku. (1119-14-15)

OBRAZKÓW

Najświętszej Maryi Panny cudownej na Piasku (1771-7-)

(olejodruki) po cenie 1 złr.,

dostać można w zakrystyi XX. Karmelitów, oraz w handlu pp. Kutrzeby i Murczyńskiego w głównym Rynku, naprzeciw wieży ratuszowej.

W zakrystyi XX. Karmelitów można także nabyć medalików z wizerunkiem N. Maryi cudownej na Piasku.

Dochód przeznaczony na kosztą koronacyi, która odbędzie się w dniu 8 września 1883 r.

Akademia przemysłowo-handlowa w Gracu.

Instytut publiczny na mocy rozp. minist. z 1 maja 1879 r.
Med-1 za postępowanie w Wiedniu 1873.
Akademia rozpoczyna z dniem 15. września b. r. dwudziesty pierwszy rok szkolny. Abiturjenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej, jeżeli poprzednio przed wstąpieniem do instytutu ukończyli z dobrym skutkiem niższe gimnazjum, albo niższą szkołę realną. Dla tych, którzy nie ukończyli warunków, urządzone jest osobny, bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu do służby ochotniczej. (1883-5-8)
Wiadomości i szczegóły się przycięcia i utrzymania, równie jak szczegóły wych prospektów udzieli Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.
Dyrektor: A. E. v. Schmid.

Osłabienie męskie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna

proszek peruwiański

(wyrobiony z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu osłabieniu części rodnych i płciowych i tym sposobem usunąć u męczyzny osłabienie męskie (impotency), a u kobiet niepłodność. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zbożeniach ustroju nerwowego, w osłabieniach spowodowanych skutkami utraty soków i krwi, a szczególnie w osłabieniach męskich wskutek wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj (jako jedynych skutków osłabienia); również we wszystkich chorobach nerwowych jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bólach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywym zatkanium, nerwowym przebiegiem rak i nog, niedokrewności itd. (1724-20-30)
Żaden środek znany w medycynie nie wyleczy tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem i złr. 50 cent.
Składy w Krakowie utrzymują: W. Redyk, apt. we Lwowie F. Rucker, w Czerńowiech J. Golchowski. — Główny ajent: A. Gieschner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser-Josefsstrasse 14.

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY dom komisowy i wywozowy mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEN DOMOWYCH po największej części pochodzących od dostojnych państw.

Umobławianie do salonów, jadalń, pokoi męskich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoiów we wszelkich modnych kształtach, wszystko bardzo trwałe robota z pierwszych zakładów — są wystawione po tanich cenach w podpiśnianym domu komisowym i wywozowym uporządkowane pokojami.

Obrazy olejne, francuskie brzozy, jednym słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (1729-37)

D. FRIEM & WECHSLER'S Kommissions u. Exporthaus,
Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.

Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych. Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

Eggera SZCZEGÓLNOŚCI!

Przeciw kurczowi żołądka i zżemu trawieniu.

Eggera pastylki sodowe, wyrabiane na kompresyjnych maszynach, mogą być wielce skutecznie używane przeciw paleniu w żołądku, zgęszczeniu i osłabieniu w kiszczach, wole, blednicy, są one środkiem zapobiegawczym w nerwoból głowy. Pastylki te szybko się rozpuszczają w ustach i mają przyjemny smak odświeżający i orzeźwiający oddech. Pudełko oryginalne 30 cent.

Eggera pastylki piersiowe, na kaszel, chrypke, załgęnienie i wszelkie rodnaje doleciowości szyi. Cukierki te są szczęśliwym połączeniem gumy arabskiej i najczystszej cukru, działają usmierzająco, zwłgólniająco na błony śluzowe i nawet po dłuższym używaniu nie sprawiają żadnego kwasu żołądkowego. Pudełko oryginalne z opisem użycia po 25, 50 cent. i 1 złr. (1669-13)

Eggera cukierki z roślin mchowych (żelatynowe Lichen caraghen) zrobione z najdelikatniejszych pierwiastków, działają zwłgólniająco i usmierzająco, mają bardzo przyjemny smak owocowy. Zapobiegają głównie wywołaniu pizymderm do oddychania. Mowcy, sędziowie, artyści dramatyczni, nauczyciele, wogóle osoby, które wskutek powołania swego mają wiele mówić powinni używać tych cukierków odznaczonych jako dobre. Mimo drobci i gustownego zewnętrza dla każdego przystępne. Pudełko oryginalne 15 cent.

W KRAKOWIE mają na składzie apt.: J. Trauczyński, A. Siedlecki, W. Redyk, E. Radler, K. Wiszniewski, — następnie wszystkie większe apteki w Galicyi.

Odpowiedzialny rzędcą Drukarni Józef Łakociński.